

Hołd znakomitej artystce.

Teatr lwowski był w piątek w ubiegłym tygodniu widowiskiem ogromnie sympatycznej i prawdziwie nastrojowej uroczystości na cześć znakomitej polskiej artystki dramatycznej, Anny Gostyńskiej, z okazji trzydziestolecia jej pracy na lwowskiej scenie.

O zasługach jubilatki dla polskiej sztuki, o jej wielkim talencie i działalności w lwowskim teatrze, pisaliśmy w numerze poprzednim, dziś więc tylko w krótkości zdamy sprawę z uroczystości jubileuszowej.

Teatr był przepełniony, co samo świadczyło wymownie o nadzwyczajnej sympatii, jaką się p. Gostyńska cieszy wśród publiczności lwowskiej. Przed rozpoczęciem przedstawienia wyprowadzono p. Gostyńską na otwartą scenę, gdzie zebrany był cały personal artystyczny teatru, oraz szereg delegacji, z wieńcami i kwiatami.



Wstrząsająca katastrofa: Wybieranie resztek popalonych zwłok i przewożenie ich na wozach na cmentarz.

Na wstępie przemówił do zasłużonej artystki dyrektor L. Heller, kreśląc wymownie wybitne zasługi jubilatki, około sceny lwowskiej położone. Następnie imieniem kolegów przemówił p. Walewski, a imieniem autorów polskich dyr. Gawalewicz, wręcając imieniem koła dramatycznego jego prezes p. Krzyżanowski, wręczając p. Gostyńskiej dyplom członka honorowego. Składali nadto życzenia delegaci towarzystw, między innymi p. Nowicka imieniem Pań T. S. L., a grono powstańców z p. Gustawem Fiszerem, znakomitą artystką, imieniem uczestników ostatniej walki o niepodległość. Była to chwila najbardziej wzruszająca, gdy do sędziwej artystki zbliżył się p. Fiszer, jeden z jej najstarszych kolegów, aby złożyć jej życzenia. Wzruszenie nie pozwoliło mu jednak dokończyć przemówienia.

W czasie owacy, przepełniona widowiska rozbrzmiewała co chwila hucznymi oklaskami, nadto zasypano jubilatkę kwiatami i wieńcami. Owacy dosięgnęły kulminacyjnego punktu po przemówieniu p. Gostyńskiej, która, tłumiąc łzy, podziękowała serdecznie za uznanie i zapewniła o sympatii swej dla teatru lwowskiego i publiczności. Przrzekła też artystka pracować na scenie ukochanej tak długo, jak długo starczą jej siły.

Po tej owacy odegrano jednoaktówkę Rydla „Z dobrego serca“, a następnie komedię Fredry „Ciotunia“, z jubilatką w roli tytułowej. Zbyteczne chyba dodawać, że w roli tej rozwinęła p. Gostyńska cały czar swego bogatego talentu i porwała widzów.

Stuletni starzec.

Wzdychamy zawsze do starości, życzymy sobie nawzajem starych lat, nikt jednak nie zastanawia się nad tem, że podeszły wiek nie jest niczem przyjemnym, zwłaszcza jeśli do tego brak czelkowi owego marnego kruszcu, który jest tak nieodzownie potrzebny. A jeśli nadto w późnych latach znajdzie się człowiek nie tylko bez środków do życia, ale i bez spokojnego kąta, gdzieby mógł głowę skłonić, to już los jego godnym jest pożałowania.

W tem położeniu znalazł się stoszeście-letni staruszek, który po długich wędrówkach przybył w u-

biegłą niedzielę do Krakowa. Ksawery Grzybowski, pochodzący z gubernii płockiej, po trzydziestu kilku latach pobytu na Syberji, skąd dopiero przed niespełna miesiącem powrócił, postanowił udać się do Lwowa, aby tam spędzić ostatnie lata swego życia. Po drodze zatrzymał się w Krakowie, brak sił i środków materyalnych stanęły na przeszkodzie dalszej podróży nieszczęśliwego staruszka. Z pochwały godną troskliwością zajęło się jego losem Polskie Towarzystwo Emigracyjne, które udzieliło mu gościny, a niewątpliwie znajdują się i inni poczciwi ludzie, którzy postarają się o to, aby starowina bodaj ostatnie lata swego tułaczego żywota spędził w spokoju i jakiej takiej wygodzie. Mamy przecież tyle dobroczynnych instytucji, powinno więc w którejs z nich znaleźć się dla niego miejsce i przytułek.

Zadanie do przedstawienia: Nikt się świętym nie narodził.

Szarada: Mandolina.

Rebus: Gdy zbrodzień bezkarnie broić zamyśla, pokrywa się maską cnoty.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp: O. Górkowa Chyrów, M. Planecka Kraków, F. Gebhardt Kraków, S. Ostaszewska Lwów, W. Ossowski Warszawa, A. Biliński Tarnopol, J. Türk Sambor, G. Teitelbaum Sanok, A. Wyka Kraków, J. Zachara Lwów, M. Lasocki Jaworów, R. Idzikowski Poznań, G. Stojowski Częstochowa, J. Cichocki Krosno, L. Wiktor Jasło, K. Dąbowski Warszawa, M. Lemiszewska Kołomyja, J. Stera Warszawa, W. Ostrowski Kalisz, M. Kalinowska Sandomierz, R. Breit Łódź, W. Lasociński Lwów, Z. Wyszowska Radom, K. Fuchs Czeremchów, T. Macieliński Jabłonica, K. Kamocki Radomysł, M. Hofmann Lwów, B. Popiel Warszawa, J. Bandrowski Lwów, K. Lisiecki Kraków, J. Kwaśnicki Przemyśl, M. Świrski Sandomierz, R. Silnicki Kraków, W. Thun Warszawa, R. Wang Tarnów, J. Engelberg Rzeszów, K. Diamart Tarnobrzeg, M. Łuczko Warszawa, J. Klappolzh Jarosław, S. Jaskiewicz Jasło, M. Kozakiewicz Jasionów, W. Bieda Rzeszów, K. Karpiński Podgórze, M. Lewicki Peczeniżyn, S. Stawarski Warszawa, H. Mianowski Lwów, J. Funkenstein Drohobycz, S. Karwowski Kołomyja, M. Berger Kraków, H. Ciosowski Płock, M. Gryglaszewska Petersburg, S. Krzyżanowski Podgórze, J. Lipiecki Częstochowa, J. Butrymowicz Czeremchów, J. Żych Lwów, R. Kopystyński Wiedeń, M. Bystrzycka Złoczów, J. Radoń Kraków, A. Mańkowski Sanok, S. Sygmarska Rozwadów, J. Martynowicz Tarnopol, K. Łapiński Warszawa, H. Federowicz Sosnowiec, M. Richter Chrzanów, H. Winnicki Lwów, J. Berger Lwów, M. Podolińska Kraków, W. Potocka Kraków, M. Krawczyk Radom, Z. Brodziński Stanisławów, J. Wojkowski Sanok, M. Ratyńska Jaworzno, H. Skoczyński Lisko, J. Abramowicz Kraków.

Nagrodę przez losowanie otrzymał K. Lisiecki Kraków. Upraszamy o nadesłanie 35. hał. na kosztą poleconej przesyłki.



Głosy publiczne.

Przed obchodem grunwaldzkim. Od dyrektora tow. muzycznego w Krakowie, Feliksa Nowowiejskiego, otrzymaliśmy następującą odezwę, z prośbą o zamieszczenie: Wielmożni Panowie! Zaszczycony wezwaniem Komitetu Grunwaldzkiego do objęcia kierownictwa części wokalnemu-muzycznej obchodu w dniu 15 lipca b. r., zwracam się do W. Panów z prośbą o łaskawy udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Jagiełły. Prosząc o podanie ilości członków (ile głosów i jakie?), donoszę, że generalna próba odbędzie się 14 lipca o godz. 5-tej w Sali Starego Teatru, plac Szczepański L. 1. Program: 1). „Boga Rodzica“ na chór unisono z orkiestrą. 2). „Hymn Grunwaldzki“ na chór 4-ro głosowy z orkiestrą. Oczekuję przychylniej odpowiedzi najdalej do dnia 15. kwietnia. Nuty prześlę po otrzymaniu definitywnego zawiadomienia.

Z poważaniem

Feliks Nowowiejski

Dyrektor Towarzystwa Muzycznego Kraków — Plac Szczepański L. 1.

Cyrk Edison: Sensacją programu od piątku dnia 8 go. do czwartku dnia 14 go. b. m. będzie najnowsze zdjęcie „Strasznego wylotu Etny, groźnego wulkanu w poł. Włoszech“. Reszta programu składa się ze zdjęć dramatycznych i humorystycznych.



Z pólek księgarskich.

MACIERZ POLSKA wydała książeczkę zasłużonego popularyzatora, inspektora Mikołaja Niedźwieckiego, p. t. **Zwalk tatarskich.** Autor rozpoczyna od opisu pierwszych trzech napadów, poczem kreśli napady dalsze, daje plastyczne, czasem groźne obrazy niewoli tatarskiej, opowiada o osadnictwie polskiem na ziemiach czerwonoruskich, mówi o powstaniu i znaczeniu zamków i zameczków obronnych, kończy zaś pracę piękną apostrofą do obecnego pokolenia, spadkobiercy bohaterów przodków. Książeczkę zdobi 11 rycin, cena 30 hał.



Kącik humorystyczny.

Z pod znaku Marsa.

W czasie wielkich ćwiczeń, na których obecnym był i sam cesarz, zauważył komendant pułku, że monarcha chwilę zaszczycił rozmową jednego z oficerów jego pułku. Zaciekawiony, co by mogło być przyczyną, skorzystał z pierwszej sposobności i zapytał porucznika, co najjaśniejszy pan miał do niego za interes.

— Melduję posłusznie, panie pułkowniku, najjaśniejszy pan wyraził mi swe najwyższe uznanie za sposób, w jaki oddział swój wyprowadziłem w linię bojową.

— A jak się on nazywa? — pyta pułkownik, który był wielkim arystokratą.

— Porucznik X! — brźmi odpowiedź.

— Zapewne szlachcic?

Krótką pauza, arystokratyczne dmuchnięcie i słowa:

— No! No!...



Rozwiązanie zagadek z Nr. 13.

Zadanie przysłowiowe: Człowiek jest sam kowalem swego losu.

Łamigłówka literacka:

Gad
Lalka
O tron
Raj
Ideo'og
Anioł śmierci
Violetta
Iluzja
Chata za wsią
Tuzy
Iliada
Syn marnotrawny

Zadanie do przedstawienia: Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.

Logogryf.

M
p a w
m o r z e
M a t y l d a
A s t r a c h a n
M a r y a S t n a r t
S t u t t g a r t
J a m u l u s
g i a u r
a p a
t

Szarada: Karolina.